

## Homo viator – teologia drogi

Jedną z najbardziej popularnych form wolnego czasu jest turystyka. Można w niej widzieć swoiste signum współczesności<sup>1</sup>. Cała ludzka egzystencja posiada wędrowny charakter. Kościół ziemski, zgromadzenie wierzących jest wspólnotą pielgrzymującą<sup>2</sup>.

Łacińskie słowo *via* tłumaczone jest na język polski jako *droga*. Określenie to można rozumieć na różne sposoby. W sensie dosłownym oznacza *ulicę, ścieżkę, gościniec* lub *tor*, a więc pewną przestrzeń fizyczną, po której następuje ruch. Niekiedy określa ono *podróż, marsz* lub *pochód*. W sensie przenośnym rozumie się je jako *sposób życia i postępowania*, bądź *metodę* osiągnięcia jakiegoś celu. Pochodzi od niego słowo *viator*, tłumaczone na język polski jako *podróżny, wędrowiec, urzędowy posłaniec*, a niekiedy w sensie religijnym *pielgrzym*<sup>3</sup>. Pokrewne określenie *peregrinatio* oznacza *pobyt poza krajem, wędrowkę, podróżowanie, zwiedzanie obcych krajów* a w sensie religijnym *pielgrzymkę*. Pokrewne słowo *peregrinus* tłumaczy się jako *obcy, obcokrajowiec, nie osiadły* bądź *nie mający prawa obywatelstwa*<sup>4</sup>. Powstało ono ze złożenia dwóch wyrazów *per* - *agros*, oznaczając tego, który idzie przez pola, poza miejscem swojego stałego zamieszkania, daleko od domu (*peregre* = *na obczyźnie, nie w domu*)<sup>5</sup>.

Biblia przynosi nam wiele obrazów wędrowek. U samego zarania dziejów, Bóg nakazuje ludziom, by rozeszli się po ziemi zaludniając ją i czyniąc sobie poddaną (por. Rdz 1,28). Inny biblijny fragment opowiadający o ludzkim grzechu i jego skutkach, przedstawia Boga, wydalającego pierwszych rodziców z raju (Rdz 3,21-24). Odtąd będą oni poza swą pierwotną szczęśliwą ojczyzną, na ziemi obcej i nieprzyjaznej, która rodzić będzie „cierń i osty” (Rdz 3,18). Tułaczem i zbiegiem jest Kain, który sprzeciwił się jednemu z najbardziej podstawowych przykazań Bożych, popełniając grzech bratobójstwa (por. Rdz 4,8-16). Jeszcze inny obraz prehistorii Biblijnej to wydarzenia związane z wieżą Babel. Zuchwałość ludzka zostaje ukarana rozproszeniem „po całej powierzchni ziemi” (Rdz 11,9).

Do najbardziej znanych wędrowek należała droga Abrahama i izraelski exodus. Abraham posłuszny rozkazom Bożym wyrusza z Charanu, rodzinnej ziemi do kraju, który wskazał mu Pan (Rdz 12, 1nn). Naród Wybrany wędrował czterdzieści lat przez pustynię, uchodząc z Egiptu, domu niewoli, zmierzając ku Ziemi Obiecanej mu przez Pana (por. Pwt 5,6; Lb 32,7.14-16). Na pustyni nie posiadał stałych domów mieszkając pod namiotami. Dopiero gdy ich sytuacja polityczna w kraju ustabilizowała się, zamieszkali w stałych domach. Los Narodu Wybranego dzieliła Arka Pana (por. 2Sm 7,1-11).

Podobnie i Nowy Testament pełen jest obrazów wędrowek. Maryja udaje się „z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy”, by nawiedzić swą krewną Elżbietę (Łk 1,39-40). Święta Rodzina wędruje do Betlejem i błąka się nie mogąc znaleźć mieszkania (Łk 2,3-7). A gdy Herod zagraża Dzieciątku uchodzi do Egiptu, przebywając jakiś czas poza rodzinnymi stronami (Mt 2,13-15). Jezus z Maryją i Józefem, według żydowskiego zwyczaju pielgrzymują do Jerozolimy na Święto Paschy (Łk 2,41-42).

Chrystus podczas swej publicznej działalności obchodził miasta i wsie, głosząc naukę i uzdrawiając (por. Mt 9,35; Łk 8,1). Udawał się z uczniami do Jerozolimy na święta żydowskie (por. Łk 13,22; J 2,13; 5,1; 7,1.10; 10,22-23). Jego publiczną działalność wyznaczał rytm pielgrzymek

<sup>1</sup> Por. R.Bleistein, *Pastoraltheologische Überlegungen zum Tourismus*, w: *Tourismus-Pastoral* [red.tenże], Würzburg 1973, s.103.

<sup>2</sup> Por. WDT I; E.Clarizio, *Christliche Ausbildung zum Tourismus*, w: PI XV, 1977, s.19.

<sup>3</sup> Por. A.Jugan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Lwów 1938, s.560; Ł.Koncewicz, *Nowy słownik podręczny łacińsko-polski*, Lwów 1932, s.930; K.Kumaniecki, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1964, s.535.

<sup>4</sup> Por. A.Jugan, dz.cyt., s.386; Ł.Koncewicz, dz.cyt., s.616; K.Kumaniecki, dz.cyt., s.361.

<sup>5</sup> Por. J.Ablewicz, *Pielgrzymka jako znak święty*, w: *Ateneum Kapłańskie* 67(1974)7-8, s.58.

(KKK 583). Będąc nieustannie w drodze, nie znajdował na tej ziemi stałego miejsca zamieszkania (por. Mt 8,20).

Przed swym odejściem z tego świata do Ojca, Chrystus nakazuje iść swoim uczniom na cały świat i nauczać wszystkie narody (por. Mt 28,19; Mk 16,15), będąc Jego świadkami nie tylko w Jerozolimie, Judei i Samarii, ale aż po krańce ziemi (Dz 1,8). Umocnieniu Duchem Świętym uczniowie spełnili nakaz swego Mistrza. Słynne stały się zwłaszcza apostołskie podróże pawłowe.

To tylko niektóre z licznych biblijnych obrazów wędrówek. Noszą one w sobie obok opisów historycznych faktów głębszą warstwę znaczeniową. Stają się symbolami ludzkiego życia<sup>6</sup>. Na drodze tych i innych postaci rozgrywały się niekiedy ważne zbawcze wydarzenia<sup>7</sup>. Słowo droga, jak powie M.Lurker, ma w Biblii potrójne znaczenie. Oznacza ona wyroki Boże względem całego świata, po wtóre ludzkie postępowanie i wreszcie życie ludzkie oparte na przykazaniach Bożych<sup>8</sup>.

Człowiek został stworzony przez Boga „in statu viae”. Jego życie jest rozpięte między przeszłością a przyszłością, pomiędzy stworzeniem i nowym stworzeniem, między „Chrystusowym dziełem odkupienia, określonym ściśle datą historyczną, a nie określonym w czasie, ale oczekiwanym chwalebny przyjsciem Chrystusa”<sup>9</sup>. Żyje on w swoistym napięciu, które jest oczekiwaniem na wypełnienie Bożych wyroków.

Tak jak Wcielony Syn Boży, człowiek nie ma na tej ziemi trwałego mieszkania. Jest on na niej jedynie przez określony Bożymi planami czas. Św. Piotr nazywa chrześcijan obcymi i przybyszami na tej ziemi (1P 2,11). Jak przechodnie i podróżnicy mają oni zdawać sobie sprawę z tego, że wszystko co na tym świecie posiadają jest tylko ich chwilową własnością. Zakończy się ona wraz z osiągnięciem kresu ich doczesnego życia. „Przemija bowiem postać tego świata” (1Kor 7,31). Chrześcijanie nie wiążą się więc na stałe z tym co przemijające. Nie traktują celów ziemskich jako ostatecznych, lecz jedynie jako cząstkowe, pomagające w osiągnięciu finalnego celu. Używają więc tego świata „tak jakby z niego nie korzystali” (1Kor 7,31).

Cel ostateczny człowieka nie mieści się na tej ziemi. „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” - poucza autor Listu do Hebrajczyków (13,14). A św. Paweł przypomina: „Nasza ojczyzna jest w niebie” (Flp 3,20). Z drogą człowieka wiąże się nierozzerwalnie śmierć. Stanowi ona zakończenie ziemskiego etapu ludzkiego życia, ale nie jest absolutnym końcem. Cała jego egzystencja skierowana jest ku wiecznemu życiu. Człowiek wchodzi doń przez bramę śmierci. Za tą bramą czeka go dopiero trwałe mieszkanie w domu Ojca (por. J 14,2). Osiągnięcie życia wiecznego jest celem definitywnym. Po śmierci cielesnej nie wrócimy już do kolejnego życia ziemskiego (por. KK 48, KDK 1013). Droga więc ludzkiego życia, podobnie jak ziemski czas ma swój kres i nie podlega nawrotom.

Choć w momencie śmierci w sposób nieodwołalny decyduje się ostateczny los człowieka, to jak wierzymy wiele dusz musi przejść po śmierci oczyszczenie, „by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości raju” (KKK 1030). Słowo przejść sugeruje również jakiś rodzaj drogi, choć innej niż ziemskiej. Jest to droga koniecznego wydoskonalenia.

Trafnie te istotne prawdy ludzkiej egzystencji obrazuje *List do Diogeneta*: „Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi... mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy i przybysze... Każda ziemia jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą... Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba”<sup>10</sup>. Iść przez życie, podążać ku przyszłości, jak powie Jan Paweł II to „nie tylko pozostawiać za sobą przeszłość: dzień wczorajszy, rok, lata... to znaczy mieć świadomość celu”. A celem tym jest obcowanie i zjednoczenie z Bogiem, znalezienie

<sup>6</sup> Por. *Kościół w Polsce wobec emigracji*, w: *Drugi polski synod plenarny. Teksty robocze*, Poznań-Warszawa, 1991, s.279-280, n.3; E.Clarizio, *Christliche Ausbildung zum Tourismus*, w: PI XV, 1977, s.7-8; B.Puschmann, *Kommentar*, w: *Wandererseelsorge. Nachkonziliare Dokumentation*, Bd.24, Trier 1971, s.38-40.

<sup>7</sup> Por. I.Dec, „*Homo viator*” jako kategoria antropologiczna, w: *Collectanea Theologica* 55(1985)2, s.14-16.

<sup>8</sup> *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s.46.

<sup>9</sup> S.Olejnik, *Człowiek i jego działanie. Teologia moralna*, Warszawa 1988, t.2, s.19.

<sup>10</sup> Cytowane za *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, Poznań 1984, t.2, s.658.

się „w świecie Boga”. Dojście tam będzie dopiero stanowić „pełnię życia i powołania człowieka”. „Życie doczesne jest tylko wstępem, a spełnienie i pełnia należy do wieczności”<sup>11</sup>.

Drogę ludzkiego życia wyznaczył sam Chrystus - Syn Boży. Przeszedł On przez ten świat w ludzkim ciele, nie tylko głosząc prawdę Ewangelii, wzywając do nawrócenia i uzdrawiając. Jego drogi miały nie tylko charakter fizyczny (zewnętrzny). Stały się drogami dojrzewania Bożego planu zbawienia<sup>12</sup>.

Chrystus zjednoczył się z drogą człowieka przyjmując śmierć cielesną. „Cierpiąc za nas nie tylko dał przykład, byśmy szli w Jego ślady (por. 1P 2,21; Mt 16,24; Łk 14,27), lecz i otworzył nam nową drogę, którą jeśli idziemy, życie i śmierć doznają uświęcenia i nabierają nowego sensu” (KDK 22). Człowiek włączony w paschalną tajemnicę, a więc zjednoczony z drogą Chrystusa, umocniony nadzieją, zdąża ku zmartwychwstaniu (tamże). Tenże Syn Boży, wstąpił w niebo, przeszedł do domu Ojca, by przygotować nam mieszkanie i przyjdzie powtórnie, by zabrać wiernych do Ojca (J 14, 1-3). Sam nazwał siebie drogą. Tylko ten, kto podaży za Nim, przez Niego może dojść do Ojca (J 14,6-7). Dobrze obrazuje prawdę o Chrystusie św. Hipolit: „Pierwszy przeszedł tę drogę w swoim ludzkim ciele dla ciebie, abyś i ty nie upadał na duchu w przeciwnościach, lecz chlubił się ze swego człowieczeństwa i również wyczekiwał tego, co Bóg w Nim ukazał”<sup>13</sup>. I dziś Chrystus towarzyszy Kościołowi, podobnie jak w drodze uczniów do Emaus (por. Łk 24,13-28). Pozostaje z nim, jak obiecał, aż do końca świata (por. Mt 28,20)<sup>14</sup>. Na stałe przebywa duchowo w nim, jako przewodnik zbawienia (por. Hbr 2,10).

Mojżesz wyprowadził Naród Wybrany z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej - krainy odpoczynku. Chrystus drugi Mojżesz przygotował nowy exodus z niewoli grzechu do życia w wolności dzieci Bożych. Będzie to też exodus ostateczny - wejście w erę mesjańską. Stanowi on „wędrowkę prowadzącą tym razem do odpoczynku Bożego (Hbr 4,8n)”<sup>15</sup>.

W swej drodze ku wiecznemu przeznaczeniu chrześcijanie łączą się we wspólnotę pielgrzymującego Ludu - Kościół. Jak powie Sobór: „Wzajemna łączność (communio) chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa” (KK 50). Kościół każdego dnia wychodzi coraz bliżej na przeciw swego Oblubieńca (por. Mt 25,6; Ef 5,29-33).

Kościół na ziemi nazywa się pielgrzymującym gdyż jeszcze nie doszedł do celu. Jak czytamy w innym dokumencie: „Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośród stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach porodu i oczekują objawienia synów Bożych (por. Rz 8,19-22)” (KK 48). Kościół spełnia swą misję nie tylko w stosunku do wierzących, ale „kroczy z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat”. Jest on dla świata niejako „zaczynem i duszą” (KDK 40). Ma on misję udoskonalania całej ziemi i zbliżania wszystkich do Boga. Bo też każdy człowiek, także niewierzący, wyszedł z ręki Boga i w sobie ma głęboko zapisane pragnienie, choć nie zawsze w pełni uświadomione, by dojść na powrót do Niego.

Chrześcijaństwo, jako nowa religia zostało nazwane na kartach Dziejów Apostolskich „drogą” (9,2; 18,25; 24,22). Pierwsi chrześcijanie byli przekonani o tym, że znaleźli nie znaną dotychczas, prawdziwą drogę. Była nią zarówno prawda głoszona przez Chrystusa, jak i On sam (J 14,6) Paradoksalnie, nawet faryzeusze wyznają, że Chrystus naucza „drogi Bożej w prawdzie” (Mk 12,14). Życie chrześcijańskie stawało się prawdziwym chodzeniem drogami Pańskimi.

<sup>11</sup> Homilia w czasie uroczystości ku czci św. Stanisława na Błoniach, Kraków, 10 czerwca 1979r., w: *Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi* 117(1979)6-10, s.247-248.

<sup>12</sup> P.Gaidetzka, *Eine Theologie des Weges*, w: *Werkbuch Wallfahrt*, pod red. R.Breitenbach'a, Mainz 1993, s.28.

<sup>13</sup> Traktat *Odparcie wszelkich herezji*, rozdz. 10,33, cyt. za *Liturgia godzin*, Poznań 1982, t.1, s.406-407.

<sup>14</sup> Por. P.Gaidetzka, art.cyt., s.30.

<sup>15</sup> A.Darrieutort, *Droga*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pod.red. X.L.Dufour'a, Poznań 1990, s.222.

Od początku chrześcijaństwa, podobnie żywa była nauka o dwóch drogach<sup>16</sup>. Streszczała ona całą chrześcijańską moralność. Nawiązywała ona do starotestamentalnej nauki. Z jednej strony była to droga posłuszeństwa Bożym przykazaniom, z drugiej ścieżka grzeszników. Sam Chrystus naucza o wąskiej i trudnej drodze prowadzącej do życia oraz wygodnej i przestronnej, wiodącej do zatracenia (Mt 7,13-14).

Pierwsza jest posłuszeństwem Prawu Pańskiemu (Ps 1,2), zwana „ścieżką prawych” (Prz 4,18), „drogą prawości” (Prz 12,28), „ścieżką życia” (Ps 16,11; Dz 2,28), „drogą nieskałaną”, która jest postępowaniem według Prawa Pańskiego (Ps 101,6; 119,1). Polega ona na zachowywaniu sprawiedliwości (Prz 8,20), wierności prawdzie (Tb 1,3) i dążeniu do pokoju (Łk 1,79; Rz 3,17). Druga jest drogą grzeszników (Ps 1,1; Prz 4,14) i przewrotnych (Prz 8,13), nie szanujących Bożych przykazań. Prowadzi ona do zguby (Ps 1,6), gdyż jest opuszczeniem drogi prawości (2P 2,2).

Chrześcijańskie życie jest drogą świadectwa. Chrześcijanin należy do Kościoła pielgrzymującego, który „jest misyjny ze swojej natury” (DM 2). Każdy ochrzczony, w myśl misyjnego nakazu Chrystusa, jak pierwsi apostołowie, jest posłany, by iść i dzielić się z innymi Dobrą Nowiną, którą sam poznał (Mt 28,19-20). Nie może pozostać „u siebie” lecz ma „wyjść na zewnątrz”, rozgłaszając słowo Prawdy. Wszędzie jest „podróżującym głosicielem Chrystusa” (DA 14). Ma on za zadanie wprowadzanie innych na tę „drogę”, którą sam wędruje (por. 1J 1-3).

W nieustannym rozwoju, czyli „w drodze” jest wiara Kościoła i każdego chrześcijanina. Jak powie Jan Paweł II: „Pielgrzymowanie wiary wskazuje na dzieje wewnętrzne, można powiedzieć na «dzieje dusz»” (RMA 6). Wiara udoskonala się i utwierdza poprzez kolejne próby życiowe. Człowiek wzrasta w niej, podobnie jak w mądrości, w miarę posuwania się jego życiowej wędrówki. Wiara skierowuje życie chrześcijanina ku przyszłemu wypełnieniu. Patronem i wzorem wiary jest Abraham. Przez wiarę „usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wszedł nie wiedząc dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy” (Hbr 11,8-9). W czasie jego drogi sprawą istotną było odkrywanie Bożych ścieżek i wierne pójście nimi, poprzez kolejne wybory<sup>17</sup>. Życie chrześcijańskie jest chodzeniem w wierze Abrahama (por. DK 22). Lecz chrześcijanin patrzy dziś przede wszystkim na „Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12,2).

Cnotą ludzkiej drogi życia jest nadzieja<sup>18</sup>. Ukierunkowuje ona ludzką egzystencję ku przyszłości. Prowadzi człowieka z tego świata, ograniczonego i skończonego ku wiecznemu życiu. Nosi ona w sobie pierwiastki eschatologiczne. Jako taka nadaje doczesnemu życiu nowe pobudki (por. KDK 21 i 38).

Motorem drogi chrześcijańskiego życia jest miłość. Wszyscy jesteśmy wędrowcami i obcymi na tej ziemi. Przez uczynki miłości mamy wspierać się we wspólnej pielgrzymce życia. Św. Paweł zachęca swych słuchaczy: „Postępujcie drogą miłości” (Ef 5,2). Chrystus utożsamia się z każdym człowiekiem potrzebującym pomocy i naucza, by przyjmować Go osobom nieznajomym przybyszów (Mt 25,35). Św. Piotr natomiast zachęca, by konkretnym przejawem miłości było okazywanie sobie wzajemnej gościnności (1P 4,8-9)<sup>19</sup>. Miłość otwiera go ku drugiej osobie. A owo otwarcie i międzyosobowy dialog sprawiają duchowy postęp dawcy i biorcy. W ten sposób człowiek doskonale realizuje swą życiową drogę.

Jak Izrael na pustyni, tak każdy chrześcijanin jest na tej ziemi nieustannie poddawany próbom wiary, nadziei i miłości (por. Pwt 8,2nn). Pustynia jest symbolem trudów i doświadczeń. Świat doczesny przypomina poniekąd pustynię, przez którą przechodzi człowiek ku Ziemi Obiecanej -

<sup>16</sup> A. Darrietort, art.cyt., s.221; P. Gaidetzka, art.cyt., s.26.

<sup>17</sup> Por. A. Darrietort, art.cyt., s.220; Jan Paweł II, Spotkanie z włoskimi skautami, 9 sierpnia 1986r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd.polskie) 7(1986)8, s.12-13.

<sup>18</sup> R. Bleistein, *Theologie der Tourismus-Pastoral*, w: *On The Move* 9(1979) z.28, s.89.

<sup>19</sup> Por. J. Döpfner, *Päpstliche und Konziliare Dokumente über den Tourismus*, w: *Tourismus - Pastoral*, Würzburg 1973, s.34.

krainie wiecznego odpoczynku. Kościół pielgrzymujący na ziemi, od samych swych początków jest poddawany próbom i prześladowaniom (KKK 675). Podążanie drogą nadziei pozwoliło zarówno pierwszym uczniom, jak i rzeszom chrześcijan znosić doświadczenia i cierpienia (DM 5). Będąc tułaczami na tej ziemi, poddanymi uciskom, jeśli idziemy śladami wyznaczonymi nam przez Chrystusa, spodziewamy się osiągnąć wraz Nim uwielbienie (KK 7).

Owo życie „w drodze” w oczekiwaniu przyszłego wypełnienia, nie może być pojmowane w sposób ciasny. Nie oznacza ono egzystencji w ciągłym prowizorium, a więc zaniedbania spraw doczesnych. Człowiek został powołany przez Boga już na tej ziemi i to życie ma stać się dla niego drogą, istotnym etapem w osiągnięciu przyszłej chwały (por. KDK 39). Jak zauważa S.Olejnik, spojrzenie w przyszłość nie może oznaczać przewartościowania podobnego poglądom millenarystów. Natomiast „w drodze” oznacza swoisty dynamizm, którego efektem ma być rozwój człowieka. Autor idzie po myśli Soboru Watykańskiego II, który w zdecydowany sposób dowartościowuje doczesność<sup>20</sup>. Historyczność oznacza zmianę człowieka. W drodze rozwoju pozostaje w człowieku stabilne centrum, jego własne „ja”. Wiele jednak czynników ludzkiej egzystencji ulega ciągłej ewolucji. Sprawia to, że człowiek „staje się ciągle na nowo człowiekiem”<sup>21</sup>. Cytowany autor zauważa, iż śmierci ludzkiej nie można traktować jako wyizolowanego wydarzenia. Zawiera ona w sobie nie tylko koniec tego życia, nie jest tylko jednorazowym przejściem z tego świata do wiecznego bytowania. Mieści się w niej w duchowy sposób całość życia ziemskiego z jego postępowaniem i regresami. „Całym swym życiem człowiek dojrzewa do nowego życia, a śmierć powinna być osiągnięciem pełnego rozwoju”<sup>22</sup>. Egzystencja ludzka, choć nacechowana ciągłym stawaniem cechuje się jednością między życiem i śmiercią, doczesnością i wiecznością<sup>23</sup>.

Ludzka droga oznacza więc postęp w dobrym i dążenie do świętości<sup>24</sup>. „Stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie wyszło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone «w drodze» (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył” (KKK 302). Św. Augustyn zapytuje: „co znaczy idź?” i zaraz odpowiada: „Oznacza postępuj, postępuj w dobrym... w prawdziwej wierze, w dobrych obyczajach”<sup>25</sup>. Człowiek nie urodził się gotowy. Przez całe życie „staje się coraz bardziej sobą”. Nie tylko rozwija się fizycznie ale nabywa mądrości życiowej i dojrzewa wewnętrznie<sup>26</sup>. Ostatecznie droga owej przemiany wiedzie ku zbawieniu<sup>27</sup>.

Ową drogą są liczne wysiłki duchowe podejmowane przez człowieka, by przybliżyć się do świętości, odrzucać grzech, który umniejsza go i zniewala, a rozwijać w sobie pozytywne skłonności - moralne cnoty. Św. Piotr zachęca swych słuchaczy, by „jak obcy i przybysze powstrzymywali się od cielesnych pożądań, które walczą przeciwko duszy” (1P 2,11). Chrześcijanin świadom, że jest jak obcy i jego czas na tej ziemi jest ograniczony, stara się spędzać swe chwile w bojaźni (por. 1P 1,17). Oznacza ona posłuszeństwo woli Bożej i unikanie wszystkiego, co mogłoby przeszkodzić osiągnięciu oczekiwanych dóbr wiecznych. Ma on więc chronić się przed pokusami złego, które nie tylko spłaszczają jego dążenia, ale grożą utratą prawdziwej nagrody (por. Flp 3,18-21). Droga przemiany z dawnego człowieka na nowego (por.

<sup>20</sup> Dz.cyt., s.19.

<sup>21</sup> Tamże, s.20. Autor cytuje poglądy J.Joblina (*Tożsamość chrześcijańska w zmieniającym się świecie*, w: *Chrześcijanin w świecie* 39(1976)1, s.7-20.

<sup>22</sup> Dz.cyt., s.28.

<sup>23</sup> Por. tamże, s.29.

<sup>24</sup> I.Dec, „Homo viator” ..., art.cyt., s.16.

<sup>25</sup> Kazanie 256, cyt. za *Liturgia godzin*, Poznań 1988, t.4., s.483.

<sup>26</sup> Por. P.Gaidetzka, art.cyt., s.34.

<sup>27</sup> M.Klecel, *Europa dialogu: religia i kultura między Wschodem a Zachodem*, w: *Communio* 10(1990)6, s.64.

Ef 4,22-24) jest procesem ciągle dynamicznym, który nigdy nie może zatrzymać się, nawet w najdoskonalszym człowieku<sup>28</sup>. Zamierzonej pełni człowiek nie zdoła osiągnąć na tej ziemi, gdyż „nie zdoła wyczerpać do końca własnych możliwości rozwojowych”<sup>29</sup>.

W tej drodze życia i postępie w dobrym chrześcijanin otrzymuje duchowe wsparcie. Bóg sam przez swą Opatrzność prowadzi całe stworzenie do doskonałości (KKK 302). „Idąc zaś naprzód poprzez doświadczenia i uciski krzepi się Kościół mocą obiecanej mu przez Pana łaski Bożej... póki przez krzyż nie dotrze do światłości, która nie zna zmierzchu” (KK 9). Poprzez Kościół Bóg obdziela wierzących sakramentalnymi łaskami. W Sakramencie Pokuty grzesznik zostaje „przywrócony do komunii świętych lub utwierdzony w niej”, umocniony we wspólnocie pielgrzymujących członków Ciała Chrystusowego (KKK 1469). Otrzymuje moc w walce z grzechem. Sakrament Eucharystii staje się „Chlebem naszej pielgrzymki”. Podobnie jak pokarm materialny krzepi ludzkie ciało, tak Komunia św. „podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie”. W chwili śmierci zostanie nam ona udzielona jako Wiatyk, czyli pokarm na ostatnią drogę - przejście z tego świata do Pana (KKK 1392).

Odzwierciedleniem drogi życia Chrystusa i kolejnych etapów Bożego planu zbawienia jest rok kościelny. Przedstawia on poniekąd ścieżkę życia człowieka związanego z Chrystusem. Sprawowana w nim liturgia jest nie tylko obrazem ale znakiem skutecznym. W niej rozgrywa się dramat ludzkiej drogi w Chrystusie<sup>30</sup>. Liturgia sprawowana przez Kościół pielgrzymujący, szczególnie w Boskiej Ofierze Eucharystycznej, w której dokonuje się dzieło naszego odkupienia „w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła” (KL 2). Kościół zmierza w swej wędrówce do spotkania z Chrystusem w chwale Ojca, gdzie będzie prawdziwa świątynia i nastąpi celebrowanie liturgii niebiańskiej (por. KL 8). W dobitny sposób wyraża tę prawdę liturgiczna modlitwa z uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego: „Wszchemogący, wieczny Boże, ty pozwalasz Kościołowi pielgrzymującemu na ziemi kosztować Bożych darów, wzbudź w nas pragnienie nieba, gdzie Chrystus jako pierwszy z ludzi przebywa z Tobą”<sup>31</sup>. W liturgii antycypujemy już dziś to co ma dopiero przyjść. Już dziś wchodzimy na przyszłą drogę. Jan Paweł II powie o Gołgocie, na której dokonuje się Ofiara Chrystusa, jako o szczyt „pielgrzymowania w wierze”. Szczyt ten Kościół osiąga podczas celebrowania każdej Eucharystii<sup>32</sup>. Święcenie całego dnia Pańskiego, jak powie B.Häring, „odsłania w swoisty sposób sytuację naszej drogi życiowej”<sup>33</sup>. Jest sięganiem zarówno do dnia stworzenia, jak też zbawczej śmierci Chrystusa, jego zmartwychwstania i przyszłego przyjścia w chwale.

W drodze życia, która jest wzrastaniem w doskonałości otrzymujemy przykład świadków - świętych, którzy w najdoskonalszy sposób zrealizowali miłość, wiernie naśladować Chrystusa. Oni również należą do wspólnoty Ludu Bożego, lecz przeszli już pielgrzymkę życia i należą do Kościoła tryumfującego. Należąc do Kościoła pielgrzymujący jeszcze na ziemi, przyglądając się ich życiu, jak powie Sobór Watykański II, mamy „pobudkę do szukania miasta przyszłego (por. Hbr 13,14 i 11,10) i równocześnie poznajemy najpewniejszą drogę, po której wśród zmienności świata stosownie do właściwego każdemu stanowi i warunków będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości” (KK 50). Oni będąc już u celu wędrówki „przyjęci do ojczyzny i znajdując się blisko przy Panu (por. 2 Kor 5,8), przez Niego, z Nim i w Nim nieustannie wstawiają się za nas u Ojca” (KK 49). „Obcowanie ze Świętymi łączy nas z

<sup>28</sup> Por. I.Dec, *Refleksje o sakramencie pokuty i pojednania w życiu kapłana*, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Program duszpasterski na rok 1995/96*, Katowice 1995, s.147.

<sup>29</sup> I.Dec, „*Homo viator*”..., art.cyt., s.17.

<sup>30</sup> Por. B.Puschmann, art.cyt., s.41.

<sup>31</sup> Modlitwa po Komunii; por. też KKK 1344.

<sup>32</sup> *List do kapłanów na wielki czwartek 1988 roku*, z 25 marca 1988r., w: *Materiały Homiletyczne*, Kraków 1995, nr 150, s.163, n.2.

<sup>33</sup> *Nauka Chrystusa. Teologia moralna szczegółowa*, Poznań 1963, t.2., s.252.

Chrystusem, z którego niby ze Źródła i Głowy, wszelka łaska i życie Ludu Bożego wypływa” (KK 50).

Pośród wszystkich świętych pierwsze miejsce zajmuje Najświętsza Maryja Panna stojąca „na czele długiego orszaku świadków wiary” (RMa 30). „Przyświeca [Ona] Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (KK 68). Maryja przeszła sama drogę życia będąc zjednoczona ze swym Synem aż do krzyża. W ten sposób poprzedziła nas w „pielgrzymce wiary” i jest dziś jej wzorem (por. KK 58, RMa 30 i 35). Jej przykład dotyczy zwłaszcza porządku „wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem” (KK 63). Maryja jest dla Kościoła uosobieniem Matki i dziewicy. „rodzi bowiem do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych”. „Jest dziewicą, która nieskazitelnie zachowuje i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi” (KK 64, RMa 5). W Jej Osobie Kościół już osiągnął eschatologiczne wypełnienie, do którego zmierza (KK 65). Wędrownica Maryi do domu krewnej Elżbiety stanowi przykład „pielgrzymki służby” dla drugiego człowieka<sup>34</sup>. Matka Boża może więc być nazwana patronką wędrownicy życiowej i każdej ludzkiej drogi<sup>35</sup>, „Gwiazdą przewodnią (Maris Stella)” (RMa 7). W Matce Pana i w świętych mamy więc nie tylko przykład i orędowników drogi życia ale tych, którzy prowadzą nas ku zjednoczeniu z Chrystusem.

E. Clarizio w swoim wystąpieniu podczas sympozjum duszpasterstwa turystycznego w Rzymie (1975) zauważył, że „świat Ewangelii daje turystyce duchowe znamię”<sup>36</sup>. Jan Paweł II, przemawiając do uczestników I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów w Rzymie (1992), przedstawił prawdy dotyczące wędrownego charakteru życia wierzących (homo viator). Ojciec Święty zwrócił uwagę, iż „tych prostych prawd o wiele łatwiej można się nauczyć poprzez doświadczenie wędrownicy niż z książek”<sup>37</sup>. Każda podróż jest poniekąd odzwierciedleniem duchowej wędrownicy człowieka. Dla chrześcijan istnieje szczególna forma podróży i turystyki. Jest nią pielgrzymka. Stanowi ona „drogę wyjścia na przeciw Boga”<sup>38</sup>.

Poprzez każdą wędrownicę człowiek doświadcza prawdy o przemijalności czasu i przestrzeni, zdobywa duchową mądrość i kształtuje swój charakter. Może znaleźć w niej odzwierciedlenie tajemnicy wiary i nadziei. Daje mu ona szczególną szansę świadczenia miłości. Turystyka powinna stawać się dla niego miejscem chrześcijańskiego świadectwa<sup>39</sup>.

Czas wolny i turystyka stanowią drogę postępu i rozwoju ludzkiej osoby. Jest to wzrost nie tylko fizyczny ale i duchowy. Jak zauważa A. Polkowski w wolnym czasie możliwy jest kontakt z celem, w którym bierze udział cała osoba ludzka, z Bogiem z innymi ludźmi i wszechświatem<sup>40</sup>. Osiągnięcie tego celu doskonali człowieka.

Czasu wolnego nie możemy więc traktować wyłącznie na sposób płaski, przyziemny, jako rzeczywistości, która ma zaspokoić jedynie doczesne potrzeby człowieka. Wskazuje on na przyszłość i na dobra nadprzyrodzone. Jak mówią *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego*, turystyka ma pomóc człowiekowi, by dążył on ku wyżynom czasu wiekiustego zbawienia<sup>41</sup>.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, przemówienie w Demegge, 30 sierpnia 1992r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd.polskie) 13(1992)10, s.30, n.1.

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Opiekunka dróg ludzkich*, Przemówienie przy poświęceniu statuy Matki Bożej obok autostrady w Orte, 17 września 1989r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd.polskie) 10(1989)9, s.32.

<sup>36</sup> *Christliche Ausbildung zum Tourismus*, art.cyt., s.8. Sympozjum zorganizowane przez Europejski Krąg Roboczy ds. Duszpasterstwa turystycznego we wrześniu 1975r.

<sup>37</sup> *Chrystus kresem wszelkiej wędrownicy*, 28 lutego 1992r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd.polskie) 13(1992)7, s.36, n.5.

<sup>38</sup> *Freizeit - „Zeit zum Leben” gestalten*, w: PI XXIV, 1991, s.63, n.5.

<sup>39</sup> WDT II,3,B,e.

<sup>40</sup> *Nie samym chlebem*, w: *Życie i Myśl*, 24(1974)8, s.49.

<sup>41</sup> I,1.